Nr. 24. Kraków, 16 Czerwca 1894. Rok XI.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Treść: Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie. — Protokół Walnego Zgromadzenia krajowego Tow. rybackiego — Pastwiskowe i stajenne utrzymanie bydła w lecie. — Próby z nawozami sztucznymi. — Rozmaitości. — Konkurs. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie.

Gazety codzienne przedstawiły tak wyczerpujący opis zewnętrznego wyglądu Wystawy naszej, oraz wszelkie szczegóły jej otwarcia, że byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną omawiać ponownie przedmiot, znany już wszystkim dostatecznie. Mimo tego zaznaczyć musimy choć w kilku słowach, że Wystawa ta przeszła wszelkie nasze oczekiwania i najśmielsze nawet nadzieje! Otwarcie jej zatem witamy z radością, z głębokiem uznaniem dla jej twórców, oraz z błogiem poczuciem, że mimo ciężkich lat ostatnich, nietylko nie popadliśmy w zastój ekonomiczny, lecz idziemy krokiem pospiesznym za ogólnym na tej drodze postępem.

Pierwsze miejsce należy się tu niewątpliwie przemysłowi krajowemu. Rolnictwo nasze, które zachwiane zostało nietylko ogólnem przesileniem europejskiem, lecz i kilkoletniemi, krajowemi klęskami elementarnemi, nie wystąpi zapewne w wystawach „czasowych“ tak okazale jak przemysł, da jednak niezbity dowód swej żywotności, szczególnie w dziale hodowli, a jest nadzieja, że po zbiorach tegorocznych, zdołamy przedstawić odpowiednio i produkcyę rolną.

Szkoły rolnicze, a szczególnie dublańska i kobiernicka, odpowiedziały w zupełności obowiązkowi swemu wobec Wystawy.

Ograniczając się w sprawozdaniach naszych jedynie do działów gospodarstwa wiejskiego, podawać będziemy opisy wszelkich wystaw „czasowych“ lub stałych, oraz pawilonów prywatnych, o ile zawierają przedmioty, odnoszące się do rolnictwa.

Nie wątpimy, iż wszyscy światlejsi gospodarze nasi pospieszą do Lwowa dla zwiedzenia Wystawy, dlatego przypominamy przedewszystkiem, iż oprócz odbytej świeżo wystawy owiec i trzody chlewnej, oczekują nas jeszcze następujące wystawy „czasowe“:

1. Wystawa bydła rozpłodowego, mlecznego, opasowego i pociągowego, od 21 do 27 czerwca.
2. Wystawa koni w czasie pobytu cesarza we Lwowie (prawdopodobnie w pierwszych dniach września).
3. Wystawa psów, od 21 do 23 września.
4. Wystawa ptactwa domowego i królików, od 27 do 30 września.
5. Wystawa okresowa tegorocznych płodów rolniczych, od połowy sierpnia do końca września.
6. Kilka wystaw okresowych z zakresu sadownictwa i ogrodnictwa, a mianowicie: od 26 czerwca do 5 lipca; od 1 do 10 sierpnia; od 25 sierpnia do 10 września; od 25 do 30 września.

Wystawa owiec i trzody chlewnej.

Seryę wystaw „czasowych“ rozpoczęły owce i nierogacizna, które jakkolwiek nie były dostarczone

w ilości zbyt wielkiej, przedstawiały jednak sztuki doborowe, zyskujące ogólne pochwały znawców.

Wynik uchwały komitetów, składających *jury*, dla Wystawy owiec i nierogacizny, przedstawia się w sposób następujący:

Do *jury*, która orzekała o nagrodach za okazy owiec, należeli pp.: Kazimierz Wiktor, Władysław Moszczeński, Zdzisław Skrzyński, Aleksander hr. Wodzicki, Henryk hr. Potworowski, Juliusz Frommel, Karol Madeyski i Kazimierz Zbyszewski.

Na podstawie wyniku badania przyznano następujące nagrody:

A) Za owce cienko-wełniste. Dyplom honorowy c. k. Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego i c. k. Towarz. rolniczego krakowskiego, Zarządowi centralnemu dóbr galic. Romana hr. Potockiego.

B) Za owce z wełną czesankową. List pochwalny Julianowi br. Brunickiemu w Wierczanach.

C) Za owce mięsne. (Rasy obce i krajowe). Dyplom honorowy dyrekcyi Wystawy, Stanisławowi hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu w Pawłosiowie. Medal srebrny c. k. Towarz. gospod. (nr. katalogu 9) Ludwikowi hr. Wodzickiemu w Tyczynie, (nr. kat. 6) Jakóbowi Romaszkanowi w Horodence. List pochwalny (nr. kat. 5) Jackowi Kieszkowskiemu w Łuce nad Tarnorudą.

W *jury*, która orzekała o nagrodach za sztuki rozpłodowe i opasowe nierogacizny, wzięli udział pp.: Antoni hr. Carpine, Kazimierz Obertyński, Antoni Schnell, Kazimierz Wierzchleyski, Karol Przybylski, Paweł Kretowski, prof. dr. Szpilmann.

Na podstawie wyniku badania przyznała jury następutące nagrody:

A) Za świnie rozpłodowe. I. Dyplom honorowy c. k. Towarzystwa gospod. lwow. i c. k. Tow. rolniczo - gospodarskiego, p. Kazimierzowi Wiktorowi z Zarszyna za kolekcyę rasy Yorkshire (nr. 22 kat.), jako najwyższą nagrodę. II. Dyplom honorowy dyrekcyi Wystawy otrzymała Stanisławowa hr. Badeniowa z Radziechowa za bardzo staranny chów rasy Lincelnshire. III. Medale srebrne państwowe: 1. Jan Bertemilian Brajer z Suchowoli za 2-letnią lochę, jako najlepszą ze sztuk wystawowych rasy Yorkshire (nr. 13 katalogu). 2. Jan Sołowij (dzierżawca z Boratyna) za lochę 15-miesięczną rasy Yorkshire (nr. 21 kat.). 3. Bronisław Lang z Wieczorek pod Mostami, za lochę 3-letnią rasy Yorkshire, krzyżowanej z krajową (nr. 17), jako szczególniej nadającą się dla potrzeb krajowych, na co *jury* zwraca uwagę i poleca.

B) Opasowe. I. Medale srebrne c. k. Towarzystwa gospodarskiego: 1. Stefan Irsay z Lipnik, za najlepiej wykarmione wieprze (nr. 27 katalogu). 2. Kazimierz Wiktor z Zarszyna, za 2 wieprze opasowe (nr. 22). 3. Jan Sołowij, (nr. 29), za dwa wieprze opasowe. II. Medale bronzowe państwowe: 1. Stanisławowa hr. Badeniowa za wieprze $1^1/_2$ roczne (nr. 23 katal.), 2. Aleksander Krzeczunowicz, za świnię trzyletnią (nr. 24). III. Medale bronzowe c. k. galic. Tow. gosp.: Władysław Borysławski z Czerniowiec, za jednego wieprza rasy krzyż. (nr. 26 kat.). IV. Listy pochwalne: 1. Władysław Borysławski z Czerniowiec, za drugą sztukę (nr. 26). 2. Bronisław Lang, za dwa wieprze mięsne.

IV. Medale srebrne gal. Tow. gosp.: 1. Stefan Irsay z Lipnik, pod Mościskami, za 3 loszki jednoroczne rasy Yorkshire (nr. 14 kat.). 2. Jan Bertemilian Brajer z Suchowoli, za lochę $1^1/_4$-roczną rasy Yorkshire (nr. 13 kat.). 3. Adam Noël, dzierżawca z Sozalówki, za wystawione prosięta różnego wieku rasy Yorkshire (nr. 18 katalogu).

V. Medale bronzowe państwowe: 1. Aleks. Krzeczunowicz z Bołszowic, za lochę $1^1/_2$-roczną z prosiętami rasy Yorkshire (nr. 15 katal.). 2. Jan Sołowij z Boratyna, za 3 knurki 4-miesięczne rasy Yorkshire (nr. 21). 3. Stefan Irsay, za 6-miesięczne loszki (nr. 14).

IV. Listy pochwalne: 1. Bronisław Lang, z Wieczorek, za 2 loszki 20-miesięczne i jednego knurka, które jako sprowadzone, według §. 6 instrukcyi nie mogły być premiowane. 2. Jan Bertemilian Brajer za loszkę 2-miesięczną (nr. 13).

(Ciąg dalszy nastąpi).

PROTOKOŁ

Walnego Zgromadzenia krajowego Tow. rybackiego

odbytego dnia 25-go maja 1894 r. w Krakowie w Sali Rady miejskiej.

Członków obecnych 21. Przewodniczący obradom prezes dr. Ferdynand Wilkosz. Tenże zagaja zgromadzenie i zaprasza p. Aleksandra Sliwińskiego na sekretarza prezyd. Po odczytaniu i przyjęciu bez dyskusyi protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 18 lutego 1893 r., poświęca prezes gorące słowa pamięci zmarłych członków Weegera, Rotha, Żelechowskiego, Petrowicza, Gralewskiego, Koziebrodzkiego, Szczeniowskiego i Gostkowskiego, podnosząc także zasługi tego ostatniego na polu rybactwa. Zgromadzeni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

Przewodniczący, zdając sprawę z czynności i działalności Towarzystwa za rok ubiegły, zaznacza między innemi, zainteresowanie się publiczności okólnikami Towarzystwa i zawiadamia, że nawiązał stosunki z Towarzystwami ościennemi, które będą odtąd pobierać nasze okólniki. Towarzystwo starało się usilnie o zarybianie rzek, to też w roku ubiegłym przeszło pół miliona narybku rozpuszczono do Wisły, Wisłoka, Bugu i Sanu,

a to łososia, pstrąga i karpia, i praca ta dała już pomyślne rezultaty. Towarzystwo zajmowało się sprawą założenia zakładu hodowli ryb i wprowadzenia wykładów rybackich wędrownych, a rokowania w tym kierunku z Wydziałem krajowym trwają dotąd.

Pomyślnym rezultatem uwieńczone zostały zabiegi Towarzystwa o uzyskanie u Zarządu kolei zniżeń i ułatwień przy przewozie żywych ryb — fakt ten jest wielkiej doniosłości, zwłaszcza dla hodowców ryb stawowych.

Zakończając sprawozdanie, składa prezes podziękowanie p. Zygmuntowi Fiszerowi c. k. inspektorowi rybactwa kraj. za gorliwą pracę przy urządzeniu wystawy rybackiej na Wystawie krajowej we Lwowie, i ma nadzieję, że wystawa ta wypadnie dobrze, nadto przedmioty wystawione po zamknięciu wystawy staną się zawiązkiem przyszłego muzeum rybackiego.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabiera głos p. W. Kornecki proponując, by przedmioty, które wrócą z Wystawy złożyć tymczasem w Muzeum przemysłowem, prezes jednak oświadcza, że do czasu będzie przechowywał je u siebie, jak je przechowuje i teraz, gdyż Muzeum przemysłowe na pomieszczenie tych przedmiotów miejsca niema.

Na wniosek p. Korneckiego przyjęło Zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie kasowe za r. 1893 i udzieliło Wydziałowi absolutoryum z administracyi funduszów.

P. dr. Markiewicz wnosi, by zgromadzeni wyrazili uznanie p. prezesowi drowi Ferdynandowi Wilkoszowi za jego niespożytą pracę, i dali wyraz uznania, wybierając go nadal przez aklamacyę prezesem, jak i p. Stanisława Kluczyckiego wiceprezesem. Zgromadzeni wniosek ten przyjęli oklaskami z wielkiem zadowoleniem. Prezesem na lat trzy został przeto wybranym dr. Ferdynand Wilkosz, a wiceprezesem p. Stanisław Kluczycki. Na wniosek p. dra Biesiadeckiego wybrani zostali do Wydziału pp. prof. dr. Antoni Wierzejski i Zygmunt Fiszer.

Z kolei przystępuje zgromadzenie do ostatniego punktu porządku dziennego.

P. Fiszer wnosi, by p. Stanisława Kluczyckiego długoletniego wiceprezesa Towarzystwa zamianować w uznaniu jego nadzwyczajnych zasług członkiem honorowym i wyrazić mu to uznanie przez usta prezesa. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Mowca proponuje dalej założenie w łonie Towarzystwa klubu sportu wędkowego, który oprócz zabawy i przyjemności członków, przyczyniać się będzie nadto do spopularyzowania sprawy rybackiej w kraju. Wniosek ten przyjęto, a do ułożenia statutu i regulaminu wybrano komisyę z pp. Dobrowolskiego, Fiszera, hr. Starzyńskiego i dra Smolarskiego. Zamykając posiedzenie prezes dziękuje zgromadzonym za dotychczasowe popieranie Wydziału w jego pracach około rozwoju Towarzystwa, nadto zawiadamia, że p. Inspektor kultury krajowej Radca Struszkiewicz listownie zawiadomił o niemożności przybycia na zgromadzenie, zapewniając o swej dla Towarzystwa życzliwości i przesyłając „Szczęść Boże“ do dalszej pracy. Na tem obrady zakończono i protokół podpisano.

Pastwiskowe i stajenne utrzymanie bydła w lecie.

Na pytanie, które od chwili zaprowadzenia szerszej uprawy koniczyny bardzo często rozbierane bywa, czy lepiej używać pastwiska, czy stajennego utrzymania dla wyżywienia krów w lecie? odpowiada p. G. w „Fühling's Land. Ztg.“, iż niema najmniejszej wątpliwości, że należy dać pierwszeństwo systemowi pastwiskowemu, ale w takich tylko razach, gdy rozległe obszary pól i łąk, posiadające obfitą nizinną i górską paszę, nie mogą być wyzyskane korzystnie przez uprawę, a nadają się szczególnie na pastwiska, jak również wtedy, gdy prowadzi się hodowla bydła, w której chodzi nietylko o dobre wyżywienie inwentarza, ale także o odpowiedni rozwój kształtów jego. Inaczej jednak przedstawia się rzecz w gospodarstwach, prowadzących zwykłą uprawę rolną z zastosowaniem do utrzymania bydła mlecznego. W takich wypadkach, za rozstrzygnięciem powyższego pytania na korzyść utrzymania stajennego, przemawiać będzie już sama możność wytworzenia większej ilości nawozu i zachowania większej jednostajności w wydzielaniu się mleka. Pominąwszy nawet okoliczność, że przy koszeniu zielonej paszy zyskujemy większą jej ilość, zużytkowując i tę część, którą zwykle przy paszeniu w polu bydło wytłacza, ważną jest także rzeczą, szczególnie dla gospodarstw o średniej i lekkiej glebie, że niektóre przedmioty pastewne, nadające się najlepiej na takie pola i dostarczające na nich największej ilości paszy, mogą być użyte z korzyścią dla krów dojnych.

Kukurudza, proso cukrowe, gorczyca i mieszanki z wyki mogą być należycie spożytkowane wtedy tylko, gdy krowy utrzymywane są na stajni, przy spasaniu zaś bydłem w polu tracą znaczną część swej wartości. Dawniej, gdy uprawa rozmaitych roślin pastewnych była jeszcze nieznaną, utrzymanie bydła w miejscowościach niezdatnych do uprawy koniczyny czerwonej było prawie niemożliwem. Dziś jednak okoliczności zmieniły się zupełnie i hodowca, chcący zaprowadzić u siebie system stajennego żywienia, ma możność wyboru paszy, nadającej się na wszystkie gatunki gleby, zacząwszy od koniczyny, przelotu, seradeli i wyki, a skończywszy na roślinach należących do systemu uprawy wagnerowskiej, które tak pojedynczo, jak i w mieszankach traw i zbóż, dają obfity zbiór znakomitej paszy zielonej, a dostarczają jeszcze następnie dobrego pastwiska dla owiec lub bydła. Do roślin, wyżej wymienionych, doliczyć jeszcze trzeba lucernę i inkarnatkę, które na nadających

się dla nich glebach, szczególnie korzystnie uprawiane być mogą.

Porównywając dodatnie i ujemne strony tych dwóch odmiennych systemów utrzymania inwentarza, nasuwają się względy uboczne, bądź natury ogólnej, bądź dotyczące stosunków miejscowych. Zasługują pod tym względem na uwagę mało znane dotąd wyniki prób żywienia bydła, które rolnicza stacya próbna w Pensylwanii zarządziła dla wykazania różnicy, zachodzącej w częściach pożywnych paszy pastwiskowej, a tej, którą po świeżem jej skoszeniu dostaje bydło w stajni. Z rezultatu prób tych okazało się, że ostatnia paszy, t. j. świeżo skoszona, posiada daleko wyższy stopień strawności, aniżeli pierwsza. W państwie zaś Szlezwicko-Holsztyńskiem, w którem obok wypędzania bydła na pastwisko, utrzymuje się także zwyczaj stajennego w lecie żywienia, zrobiono doświadczenie, że krowy, które zaprzestały chodzić na pastwisko, żywiąc się wyłącznie w stajni, zaczęły tracić mleko, a przybierać mięso, bezwzględnie na to, czy im dawano samą paszę zieloną, czy zmięszaną z karmą pożywną, z sianem i słomą, najwięcej jednak uwidoczniło się to wtedy, gdy dostawały wyłącznie paszę suchą z zachowaniem nawet odpowiedniego stosunku pożywnego.

Odmienne były następstwa paszenia, które zaprowadzono z końcem czerwca, w roku zeszłym, w pewnem gospodarstwie, gdzie z powodu wyschnięcia porostu pastwisk, postawiono bydło na stajni i żywiono je wybornem, sucho zebranem sianem łąkowem, jako też znakomitą paszą, złożoną w równych częściach z koniczyny czerwonej, białej i żółtej, rajgrasu angielskiego i tymotki, z dodaniem słomy owsianej na noc. Krowy przy tej paszy podniosły się znacznie w stanie opasowym, mniej jednak dawały mleka, aniżeli w czasie chodzenia na pastwisko, chociaż ono już w ostatnich dniach było bardzo skąpe. Przyczyną zjawiska tego nie jest wyłącznie odmienna zawartość części pożywnych w paszy, ani też wpływ ujemny, jaki zawsze na wydatek mleka wywiera zmiana pokarmu, tylko przeważnie ta okoliczność, że w trawie pastwiskowej znajduje się, tak samo jak w burakach i kiełkach słodowych, wielki zapas amidów, które daleko prędzej przetwarzają się w mleko, aniżeli azot w formie białka, znajdujący się w sianie i w paszy zielonej. Próby przeprowadzone w tym kierunku mogą rozstrzygnąć ostatecznie pytanie, jaki stosunek zachodzić będzie między korzyścią zwiększenia produkcyi mleka przy paszeniu krów na pastwisku, a korzyściami przedstawiającemi się przy żywieniu ich w stajni.

Dla zabezpieczenia jednak dobrego rezultatu z żywienia bydła, a mianowicie krów dojnych, paszą zieloną w czasie lata, należy uwzględnić następujące szczegóły, oparte na doświadczeniu.

1) Niedopuszczać raptownego przejścia z zimowej paszy na letnią, lecz przyzwyczajać bydło nieznacznie do odmiennego pokarmu, dając mu w tym celu codzień niewielką ilość zielonej paszy, zmieszanej ze słomą lub sianem i zwiększając ilość tę z dniem każdym.

2) Zaprowadzić stosowną normę żywienia, czyli zachować należyty stosunek części pożywnych w dawkach dziennych. Dla krów dojnych n. p. 1 część strawnych proteinów łączyć się powinna z 4·5 do 5 częściami bezazotowców. Niektóre rośliny pastewne mają jednak stosunkowo wyższą zawartość proteinowców, bo około 2·5 przy 4·5 % węglowodanów. Koniczyna czerwona posiada ich n. p. 3·6, koniczyna biała 4, lucerna do 4·5 %, a zatem stosunek części pożywnych jest bardzo zbliżony, gdyż w koniczynie czerwonej n. p. przedstawia się przeciętnie jak 1 : 3. Kukurudza natomiast jest stosunkowo uboga w proteiny, zawiera ich bowiem przeciętnie tylko 1 %, stosunek więc części pożywnych przedstawia się w niej jak 1 : 8 a nawet 9. Zdarzyć się zatem może potrzeba rozszerzania stosunku części pożywnych w roślinach, które posiadają znaczną ilość proteinów, w takim bowiem razie stają się one zdrowsze dla bydła i łatwiej daje się wyzyskać ich drogocenna zawartość. Cel ten snadnie osiągnąć można przez dodanie rzniętej słomy jęczmiennej lub owsianej, przy czem ma się w dodatku i tę korzyść, że bydło nie rozrzuca krajanej paszy tak łatwo wokoło siebie, jak gdy ją ma przedłożoną w całości. Przy koniczynie czerwonej, stosunek części pożywnych daje się rozszerzyć zapomocą zasiewania w niej roślin, które posiadają mniej proteinów, a mianowicie tymotki, zawierającej ich przeciętnie tylko 2·7 %.

Przy dawaniu krowom ubogiej w proteiny kukurudzy, należy wzmocnić stosunek części pożywnych przez dodanie do niej paszy, posiadającej większe zasoby proteinowców, jak n. p. koniczyny, seradeli, gorczycy lub kupnych środków pożywnych, inaczej bowiem pasza tak cenna jak kukurudza, byłaby niejako zmarnowaną wskutek braku odpowiedniego stosunku części pożywnych. Nie należy także zaniedbywać dodawania do paszy dziennie 30 do 40 gr. soli na sztukę (oraz nieco fosforanu wapna).

3) Zwracać troskliwą baczność na zachowanie jak największej jednostajności pod względem fizykalnych właściwości i zawartości części pożywnych w paszy, od tego bowiem zależy właściwie jednostajność udojów. Z tego też powodu starać się należy, by rozpocząwszy żywienie bydła paszą zieloną, mieć zawsze drugą już w pogotowiu, gdy pierwsza jest na schyłku. W gospodarstwach, mających ziemie ciężkie, można to osiągnąć zapomocą płodozmianu, obejmującego lucernę, mieszanki z wyki i koniczynę, w glebach zaś średniej jakości cel ten uzyskać się daje jeszcze łatwiej, gdyż obok lucerny i koniczyny czerwonej, zasiewać na nich można wszystkie inne przedmioty, dostarczające paszy zielonej, a mianowicie: gorczycę, seradelę, mieszanki z wyki i kukurydzę. Na polach lekkich można zasiewać wykę z żytem zimowem i przelot, przy dostatecznej zaś ilości wapna

w ziemi użyć także lucerny piaskowej, a w razie stosownego zasilenia pola zasiewać również gorczycę, seradelę i kukurydzę. W ten sposób zyska się możność zaopatrzenia krów w nieustającą obfitość paszy zielonej.

4) Starać się, ażeby bydło używało wiele ruchu na wolnem powietrzu. Doświadczenia czasów ostatnich przekonały bowiem ostatecznie, że brak stosownego ruchu i ciągłe zamknięcie bydła w stajni, powodują wydelikacenie, które źle oddziaływa na siłę produkcyjną i odporność przeciw chorobom. Godnem jest n. p. zastanowienia, że tak bardzo rozpowszechniona u nas zaraza tuberkułowa, nie pojawia się prawie nigdy u bydła żyjącego na stepach i pastwiskach, a u bydła używanego do pracy występuje bardzo rzadko. Ruchu tego może używać także i bydło żywione w stajni, jeżli mu się wyznaczy obszerne miejsce do codziennej przechadzki, lub jeżli go się codzień przepędzać będzie po pewnej przestrzeni, przy czem korzystnem byłoby także, ażeby w dnie ciepłe mogło zawsze wykąpać się. Postępowanie takie wpływać będzie zbawiennie na zdrowie bydła i przyczyni się znacznie do lepszego wydzielania się mleka u krów. Urządzenie ogrodzenia, czyli koszary, w której krowy mogłyby dowolnie używać ruchu, jest także bardzo stosowne. Wychodząc z tego punktu zapatrywania, możnaby także połączyć do pewnego stopnia karmienie bydła w stajni z paszeniem go w polu, wypędzając je z końcem lata lub na początku jesieni na ścierń koniczyny, seradeli lub na skoszoną łąkę.

Utrzymanie bydła na stajni przedstawia jeszcze większe korzyści, jeżeli przy uprawie roślin, przeznaczonych na paszę zieloną, zaprowadzimy system podwójnego zbioru, t. j., gdy obok plonu głównego siać je będziemy na tem samem polu jako przedplon, międzyplon lub poplon, do czego nadaje się szczególnie: rzepak, seradela, gorczyca, kukurudza i t. p.

Przy użyciu tego sposobu produkcya paszy stanie się daleko tańszą, gdyż pole wyzyskane będzie jednocześnie przez obsianie zbożem lub rośliną handlową, przyczem otrzymamy paszę, jako produkt uboczny, przy wypędzaniu zaś bydła na pastwisko, nie może być już mowy o innem wyzyskaniu tego gruntu.

Wiele gospodarzy zwróciło się obecnie do ulepszonego sposobu dołowania lub stercenia paszy zielonej, chcąc na tej jedynie drodze szukać środka utrzymania bydła przez lato i możliwego zwiększenia zasobów paszy. Konserwy podobne mogą być nader użyteczne w zimie, a nawet pomocne w lecie, w rzadkich jednak wypadkach zdołają zastąpić zupełnie świeżą paszę zieloną. ***K.***

Próby z nawozami sztucznemi.

(Wł. K.) Prof. dr. Maerker ogłosił w „Magdeburger Zeitung“ rezultat prób stacyi doświadczalnej w Halli n. S. z roku 1892, którym dzielimy się z szanownymi czytelnikami.

1. Próby na rozmaitej glebie, częścią słabo, częścią w nadmiarze zaopatrzonej kwasem fosforowym, były robione przez dłuższy czas. Rezultat był następujący: gleba stopniowo większemi dawkami fosforanów zasilana, zwracała koszta nieposlednim procentem, aż do chwili, w której rośliny nadmiaru kwasu fosforowego im podanego wyzyskać nie mogły. Nadmiar kwasu fosforowego nie wyprodukował ilości żniwa, jakiej spodziewać się było można ze względu na ilość tego nawozu w roli zawartego. Niezużyty kwas fosforowy w pierwszym roku, nie oddziaływał na późniejsze płody, kapitał zaś nań wyłożony, nietylko że nie nie wracał się, choćby w odsetkach, ale był zupełnie straconym. Zbyteczne zatem nawożenie kwasem fosforowym pod niektóre rośliny, np. oziminy, jest nieracyonalnem, jeżeli pragniemy w ten sposób nagromadzić „kapitał“ kwasu fosforowego w ziemi, któryby służył jako pokarm następującym roślinom. Spostrzeżenie stacyi doświadczalnej potwierdzają próby robione w praktyce na polach.

2. Próby porównawcze z mąką z żużli Thomasa (tomasówką) i kwasem fosforowym w wodzie rozpuszczalnym (superfosfat), wykazały 65 % działalności pierwszej w stosunku do drugiego. Równe ilości kwasu fosforowego wydawały przy życie jarem tę samą ilość słomy, produkcya ziarna była wyższą na korzyść superfosfatów. Najsilniejsze nawożenie tomasówką nie wyprodukowało tej ilości ziarna, jaką otrzymano przy stosunkowo mniejszem użyciu superfosfatu.

Próby z przesiewiskiem żyta (jako międzypłód użyto gorczycy) odnoszące się do działania „tomasówki“ na późniejsze płody, w stosunku do superfosfatu, wykazały w pierwszym roku 65%, w drugim 45—50% działalności drugiego.

Tomasówka nie wyprodukowała zatem ani w pierwszym, ani w drugim przypadku sprzętu takiego, jaki osiągnięto przez kwas fosforowy w wodzie rozpuszczalny. Próby te zostały potwierdzone nowomi doświadczeniami na glebie w rozmaitych warunkach i rezultat ten sam: kwas fosforowy w wodzie rozpuszczalny, większe oddaje rolnictwu przysługi, niż tomasówka. — Dalsze próby w tym względzie byłyby pożądaue, gdyż sprawę za udowodnioną dotąd uważać nie można.

3. Kwas fosforowy i azot w mące z kości.

Mąkę z kości zdyskredytował w oczach rolników Wagner dowodem, że kwas fosforowy w niej zawarty przyczynia się w minimalnej tylko części do żywienia roślin. Smutnoby było, gdyby praktyka dała się powodować tem orzeczeniem, tem bardziej, że mąka ta nie bez pewnych, bardzo pożytecznych korzyści zastosowaną być może. I tak próby szczegółowe wykazały wielką wartość nawozową azotu w mące zawartego, która równa się azotowi saletry chilijskiej, kwas fosforowy zaś na ziemiach ubogich w fosfor, mały daje rezultat

(!! p. R.), inaczej jednak wartość jego przedstawi się na roli, której małe ilości tego nawozu dostarczyć trzeba. Młode rośliny potrzebują do bujnego wzrostu łatwo rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Skoro jednak rozwiną się należycie, to silniejsze ich korzenie będą czerpały pożywienie z kwasu fosforowego trudno rozpuszczalnego. W tym więc przypadku (jeden jedyny p. R.), gdzie mniejsza ilość kwasu fosforowego roli wystarczy, mąka z kości dodatnią korzyść przynieść może. O oddziaływaniu na późniejsze płody przekonamy się z prób zapoczątkowanych w 1893 r., dotychczasowe dane przemawiają za dodatnim rezultatem.

4. Działanie „specyalnych" nawozów na polaryzacyę cukrowych buraków.

Przesycenie roli saletrą chilijską wpływa ujemnie na tworzenie się cukru w burakach; sole potasowe łagodzą nadmiar użytej saletry, a nawet podnoszą zawartość cukru. Sole potasowe bez saletry chilijskiej, w większych użyte dawkach (do 40 ctr. metr. na ha.), nie zniżają zawartości cukru: można zatem cukrowym burakom więcej ich poddawać, niż to dotychczas błędnie sadzono. Zbyteczna ilość tak saletry chilijskiej jak soli potasowych uwydatnia się przy kiełkowaniu buraków, które następuje od 4--12 dni później, nie powinno ich się zatem używać wprost pod korzeń buraka t. j. krótko przed rozpoczęciem siewu. Próby pod liczbą 4 wymienione, były robione w naczyniach wegetacyjnych; potwierdzają je

5. i doświadczenia na większym obszarze. Dwie dawki saletry chilijskiej działają dodatnio na ilość buraków, ujemnie natomiast na zawartość cukru. Duże dawki potasu nie obniżają zawartości cukru, podwyższają ją nawet na polach wapnionych, a powiększają znacznie plon z morgi.

6. Saletra chilijska i sole potasowe, użyte jako nawóz wierzchni (Kopfdüngung) na kartofle, ujemny wydały rezultat. Liście i łodygi znacznie ucierpiały; fakt, którego przy burakach cukrowych nie było można skonstatować. („Z Ziemianina").

ROZMAITOŚCI.

Zjazd austryackiego centralnego Towarzystwa dla gospodarstwa mlecznego. Jadną z miłych niespodzianek, jakie nam przyniesie Wystawa krajowa, jest zwyczajne Walne Zgromadzenie austryackiego centr. Towarzystwa dla gospodarstwa mlecznego, zwołane na dzień 25 czerwca 1894 do Lwowa. Zgromadzenie to odbędzie się w sali zgromadzeń wystawy krajowej o godz. 10 przed południem. Baron Rudolf Doblhoff rozesłał zaproszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynnności za rok 1893.
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1893 i udzielenie absolutoryum
3. Wybór 7 wylosowanych członków wielkiego wydziału i dodatkowy wybór 2 członków.
4. Wybór 2 członków komisyi rewizyjnej.
5. Odczyt p. Karola Malsburga, docenta wyższej kraj. szkoły rolniczej w Dublanach.
6. Wnioski członków.

Oczyszczenie rdzy z żelaza. Rdza świeża daje się usunąć z łatwością zapomocą oliwy wcieranej korkiem. Rdzę dawniejszą należy wycierać ciastem zrobionem z trypli kwiatu siarczanego i oliwy, oczyszczając po niejakim czasie przedmiot zardzawiony miękką skórką.

Niszczenie szczurów. Bardzo tanią a skuteczną i stosunkowo nie niebezpieczną trucizną jest węglan Baryum. Chcąc go wytworzyć należy zmieszać rozczyn Chlorbaryum z rozczynem sody, a uzyskany z tej mieszaniny osad biały, spłókiwać czystą wodą. Nie należy spieszyć się z odlaniem wody dopokąd osad dobrze się nie ustoi, a do mieszaniny używa się na jedną część wagi Chlorbaryum 2·5 części wagi sody. Węglan baryum działa najskuteczniej w stanie świeżym a skutki jego są zdaje się piorunujące, gdyż szczury padają nieraz tuż obok trucizny. Używa się go w cieście biorąc na 1 część Baryum 2 części mąki.

KONKURS

na stypendyum 200 złr. przeznaczone dla chmielarza, który odbywszy praktykę we wzorowych chmielnikach zagranicznych, a mianowicie: w Czechach, Bawaryi, podjąłby się obowiązków doradcy czyli instruktora dla krajowych producentów chmielu.

Kandydat obowiązany jest odbyć w r. b. praktykę co do zbioru, sortowania i pakowania chmielu, zaś z wiosną roku przyszłego ma dopełnić swojej wiedzy praktyką gruntowną pod względem przygotowania roli, oraz uprawy i hodowania rośliny od początku jej wzrostu.

Pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie szkoły rolniczej.

Podania wnosić należy do końca czerwca r. b. do Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie przy ul Garbarskiej, l. 7.

Ogłoszenia.

Dobrowolna wysprzedaż.

W dniach 26 i 27 czerwca b. r. sprzedane zostaną **krowy i jałowizna rasy holenderskiej i krajowej sztuk 80, kuce 4, źróbków 5, konie wyjazdowe 2 i koń wierzchowy; wózki, powozy i sanki; pługi, extyrpatory, kremery i t. p. sprzęty gospodarcze.** (1-2)

Zarząd gospodarczy Spytkowice p. Zator.

Najbliższe stacye kolei państwowej **Ryczów i Zator.**

Ważne!

Dla zmiany w majętności swej poszukuję dla mego nader doskonałego w zawodzie wiernego sam.

Gorzelnika

od 1 lipca lub później w parowej gorzelni posady. Żądania bardzo umiarkowane.

Łaskawe oferty proszę nadesłać: (2-2)

Strojsin pełnomocnik

Szaradowo pr. **Zalesie. Księstwo Poznańskie.**

Od lat 30 w **stajniach dworskich**, w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** używany **do wzmocnienia przed i do odświeżenia po większem zmęczeniu**, przy **nadwerężeniach** i **zwichnięciach, sztywności żył** i t. p., uzdolnia konia do **nadzwyczajnej wytrwałości w ćwiczeniach.**

Kwizdy płyn odżywczy „Restitutionsfluid“

Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Do nabycia **w aptekach i drogueryach** austryacko-węgierskich.

GŁÓWNY SKŁAD

Franz. Joh. Kwizda

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca dworski, aptekarz okręgowy w **Korneuburgu** przy **Wiedniu.**

Uprasza się o zwracanie uwagi na powyższą markę ochronną i wyraźne żądanie

Kwizdy płynu odżywczego „Restitutionsfluid“.

☞ Do numeru dzisiejszego załączamy trzeci arkusz „Sprawozdania z Zebrania ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego“.

Münzera kosy karpackie w pakietach pocztowych

(4-11) ☞ **prawdziwe tylko** z tą marką ochronną ☜

Składy fabryczne: **we Wiedniu i w Paryżu.**

Przodują w handlu całego świata przed wszystkiemi innemi swą **naręczną formą, lekkością, równomiernym hartem, sporą ciętością i niezrównaną trwałością ostrza.**

Zrobione te kosy z podwójnie czyszczonej stali srebrzystej, którą otrzymuje się za pomocą pławienia najszlachetniejszych kruszców, a której nieprześcigniona dobroć w tem właśnie polega, że posiada najwyższy stopień hartu a przytem daje się doskonale klepać.

Kosy z tej stali mają nieznacznie **wklęsłą powierzchnię, są tęgie, silnie naszpanowane i sprężyste.**

Ostrze kosy zaopatrzone jest ostrym w całej długości na włos **jednakowo cienkim i szerokim naklepkiem (4 mm)**, co według orzeczenia rzeczoznawców jest najpewniejszym dowodem, że kosa rzeczywiście jest **równomiernie hartowana i gibka.**

Jednorazowe wyklepanie wystarcza **na kilka dni**; ostrze zużywa się tak powoli i tak **nieznacznie**, że raz brusikiem zaprawiwszy kosę, można kosić nią 100—130 kroków chociażby najtwardsze zielska górskie i chwasty albo najgęstsze psianki.

Wskutek tych oto zalet **kosy karpackie Münzera** działają w trójnasób tyle, co pierwsza lepsza kosa bądź krajowego bądź zagranicznego wyrobu. Z taką kosą w ręku oszczędza gospodarz nietylko na groszu, ale też na czasie i zdrowiu.

Kosy karpackie Münzera można brać odrazu na **toczydło**, a wówczas ich już nawet klepać nie trzeba; nie wyszczerbiając się, przecinają blachę i zapewniają kosarzowi **zwycięstwo przy każdem koszeniu na wyścigi.**

Każda nasza kosa bez różnicy posiada wszystkie zalety, jakieśmy tu nadmienili, za co jak najsumienniej ręczymy.

Kos dostarczamy w odpowiedniej formie krajowej i w dowolnej długości po następujących cenach:

Długość całej kosy	60	65	70	75	80	85	90	95	100	105	Cm.
Cena jednej kosy	1·—	1·05	1·10	1·20	1·30	1·40	1·50	1·65	1·80	2·—	złr. w. a.
Na 5 kg. idzie	*14*	*13*	*11*	*10*	*9*	*8*	*7*	*6*	*6*	*5*	sztuk

1 brusik karpacki do ostrzenia **15** ct, — 1 młotek do klepania **1** złr.

Kosy wysyłamy natychmiast **odwrotną pocztą** tylko za **poprzedniem uiszczeniem** należytości lub też za **pobraniem pocztowem** (Nachnahme). Porto opłacamy sami, licząc sobie za to przy posyłkach nie przechodzących **5 kg. wagi** tylko **30 ct.** Przy zakupnie **10 kos** liczymy sobie tylko **15 ct.**, a przy odbiorze **20 kos** ponosimy **wszystkie koszta przewozu sami. Korespondencyę prowadzimy we wszystkich językach.**

Gdy zamawia u nas kosy więcej gospodarzy razem, nalepiamy na każdej kosie karteczkę z nazwiskiem tego, dla kogo kosa przeznaczona.

Münzer i Spółka we Wiedniu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 12/6			Tarnów z dnia 8/6			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 8/6			Wiedeń z dnia 9/6		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	6·75	7·80	—·—	6 60	7·10	—·—	—·—	—·—	—·—	6·25	6 75	—·—	·—	6 90	7·75
Zyto	6·05	6·50	—·—	5 50	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	5·—	—·—	— —	5 25	5·92
Jęczmień	4·80	5·50	—·—	5 40	6 20	—·—	— —	— —	—·—	4 —	6·—	—·—	—·—	5·40	8 75
Owies	6 80	7·44	—·—	6·50	6 80	—. -	—·—	— —	—·—	6·—	6 50	—·—	— —	6 60	6 70
Groch	9·—	11·—	—·—	7·50	8·25	—·—	—·—	—·—	—·—	5·50	8 —	—·—	—·—	— —	—·—
Fasola	8 —	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	6 15	6 25	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	5 50	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	7 —	7·50	—·—	—·—	— —	—·—
Tatarka	6·—	8·—	—·—	7 25	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	7·25	7 50	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5 25	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11 —	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6 50	6·80	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	5·50	—·—	—·—	5 05	5 20
Rzepak	—·—	—·—	—·—	10 50	11·50	— —	—·—	—·—	—·—	8 50	8 75	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	— —	— —	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	— —	—·—
Siano z łąk	2·40	4·—	—·—	2·20	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·80	3 80
Siano z koniczyny	3·—	4·—	—·—	—·—	— —	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	2 60	3 80
Słoma	1·50	1·60	—·—	1·60	1·70	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—
Kartofle hektolitr	2 —	2·40	—·—	2 20	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	59·—	78 —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	·—	—·—	—·—
Masło	0·80	0·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.